MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. XXVIII.
Dnia 5. Kwietnia.

Multi rixantur de lana sæpe caprina,
Maxima de nihilo nascitur historia.

Mci Panie MONITOR.

Z Da mi się pod Numerem IV. pism W. M. Pana, czytałem list Jmci Pana Nieparcyalnickiego, ktoremu Jegomości, innego do korrespondencyi z nim nie znayduiąc kanału, upraszam kommunikować Respons moy następuiący.

Wielmożny Mci Panie Nieparcyalnicki
M. W. M. Panie y Bracie.

JEstem Dama, lubię, kiedy mię chwalą, bo ztąd wnoszę, że też mię kochaią. Wdzięczna więc bydź mu-

szę W. M. Panu, że w liście swym do Jmci Pana Monitora pisanym, utrzymuiesz honor płci moiey. Podobaią mi się wszystkie argumenta, podoba mi się reflexya, że też y my potrafiemy męzkie na oczy wyrzucić ułomności. A ktoż wątpi, żebyśmy ich wraz uczuć nie miały, albo żebyśmy ich dosyć do wytknięcia nie znalazły? Podobałbyś mi się y sam W. M. Pan, gdybym go poznać honor miała. Z tym wszystkim nie przypadła do gustu mego statystyczna zaleta, wzięta od sławy y szczęśliwości kwitnących narodow pod Berłem delikatną płci moiey ręką władanym. Jakżeś mi W. M. Pan subtelny y grzeczny! tym iednym piora zamachem wszystkoś nam odebrał, à wszystkoś płci mężkiey oddał! wiem ia, że każdy narod Damę na swym Tronie piastuiący, założył fundamenta szczęścia aż do poźney spływaiące potomności. Anglia przez dwa wieki swoiey nie zapomniała Elżbiety. Wiem ia, iż od Krola Salo-

mona aż do Ludwika XIV. naysławnieyszych Potentatow rządy, z niespodzianemi mieszały się błędami. Ale czy wiesz W. M. Pan, dla czego się to działo? oto gdzie płeć moia panowała, tam same męzkie rozumy rządziły. Oto gdzie płeć męzka rządziła, tam iey rozum nasze więziły wdzięki. Pozwol mi na moment, moy zacny Kawalerze, na wzor oney Assyryiskiey Semiramidy, na Monarchicznym usiąść Tronie, à obaczysz, jak naywybornieysze do rady wybiorę Męże, iak ich moią wabić będę powolnością, że się na wyścigi wysilić zechcą, kto głębszym zdaniem sławę panowania mego, à zatym y narodu wspierać potrafi. Ulokuyże mię z przeciwką poysrzod iakowego naywysławnieyszego Monarchy Dworu, uyźrzysz, że ia taż sama, ktoram pierwey rządząca uszczęśliwieniem narodu była, teraz rządzona, przeszkodą mu będę. Monarche zabawiać, od trudow Gabinetowych odwodzić, humor w nim weso-

wesoły, nie zaś troskliwy y pracowity utrzymywać, przyiacioł mych promowować, osobami iednomyślną ze mną intrygę y pochlebstwo zachowuiącemi, Dwor, Gabinet, Urzędy, Woysko, napełniać, interessem moim będzie. Poydą źle rady, ia to utaię pretextem, aby Pana nie alterować. Pobiią woyska, ia zastąpię przezemnie kreowanych Generałow, à winę złożę na nie posłusznych y nie bitnych Gemeynow. Nakoniec pod pokrywką szczędzenia krwie y skarbow, wyperswaduię pokoy bez honoru, à niesławę iego zagłuszę, Komedyami, Operami, orkestrą y pieszczotliwemi przyiaciołek moich zabawami. Uważay więc W. M. Pan, dla czego rządy Monarchiń są szczęśliwsze, y prawie przewyższaią panowania Monarchow, tych chyba wyłączywszy, kędy nam mieszać się nie dozwolono. Jesteśmy stworzone do zabawy, nie do rządu; dla ukontentowania y osłodzenia ponoszących trudy, à nie do dźwigania onych;

do

do zmiękczenia dzikości męzkiey, à nie do władnienia oną; do apartamentow, nie do Departamentow; więcey zyskuiemy ustępuiąc, niż opieraiąc się. Daremnie Jmć Pan Posyłalski honor nasz czernił, gdy się sam wdziękom naszym kłaniał. Ten, co sto ferworow, może od płci naszey wzgardzony, wywiera, wnet tysiąc podłości dla niey czyni, y zawsze coś upodobanego w niey znayduie. Będzie plama w piękności, nadgrodzi udatność, będzie w udatności, zastąpi inny wdzięk iaki partykularny; nie stanie y tego, znaydzie się grzeczność, rostropność, à może y rozum, ieżeli Jmć Pan Posyłalski pozwolić go nam raczy; na resztę niech y tego wszystkiego braknie, znaydzie się dla nas ieszcze, w samym oku Jegomościnym, skład rożnych od od natury uiętych darow. Zadne szkło tak pochlebnie opacznych nie może prezentować obiektow, iak źwierciadełko męzkiego wzroku, z prewencyą serca nas wyobrażaiące. Jeden w głę-

bokich

bokich ofpy zagonach, widzi y korcami wdzięki mierzy, drugi zezowate oczy słońcem, à rude włofy złotym nazywa runem, ten kochaneczkę z garbem, ceni nieofzacowanym fkarbem, ow głupiuteńką, słowa rzeknąć nie umieiącą figurkę, niewinną, dobrą ochrzci dufzą, y z niey wfzyftko, iak z wofku uformować fpodziewa fię, niechże iakowa potężna, niezgrabna pokaże fię kolumna, ta wraz zoftanie hożą, wfpaniałą, pełną maieftatu Boginią, uymie ktorey natura wzroftu, wnet miniaturki, łąteczki śliczney, ieft nagotowane dla każdey karlicy imię. A zatym przy tak obfitych fpofobach zabeśpieczenia, aż do końca świata, eftymacyi nafzey, impetowi Jmć P. Pofyłalfkiego wybaczaiąc, W. M. Pana zaś przychylność y affekt fzacuiąc, uprafzam, abyś nie przeftawał o honor nafz bydź czułym, nas eftymować, à w refzcie y kochać, ze wfzyftkich przymiotow, ozdob, wdziękow, wad y przywar, procz famey tylko

do

do rządu zdatności, ktorey moim własnym, y całey płći naszey imieniem, przed W. M. Panem, przed Monitorską Juryzdykcyą, y przed całym światem wyrzekam się, szczęście narodow od Dam rządzonych w tym zakładam: iż u nich rząd iest właściwy męzki, à niedolę nacyi męszczyznom hołduiących, iż tam naywiększa władza bywa Białogłowska. A zatym od tak wysokich zaszczytow wyexkuzowawszy się, wszystkie inne pochwały, zalety y pochlebstwa, tak od W. M. Pana, iako y od każdego grzecznego Kawalera, z dziękczynieniem przyimować będę, zostaiąc z powinnym szacunkiem

Wielm: W. M. Pana y Brata

z Chwałosławia uniżoną sługą

1777. 10. Marca *Honorata Chwalilubska.*

RESPONS.

NA rozkaz obliguiący Wielmożney W. M. P. D. kommunikowałem list iey JPanu Nieparcyalnickiemu, ktory z ucałowaniem przyiąwszy słodkie icy chara-

charaktery, czytał z rownym ukontentowaniu swoiemu podziwieniem tak mocno zniewalaiące iey racye do kochania y szacunku tey płci, ktora y tak dzielnością powabow swoich nad sercami hołdownikow wiele dokazuie: przyznaiąc tym bardziey, iż tak wielkiey oboyga potędze trudno się oprzeć. Samby nieodwłocznie odpisał, gdyby słabość zdrowia, ktora się y do umysłu ściąga przez związki fizyczne, nie była przeszkodą ochocie; atoli z wszelką się zawsze oświadczał bydź attencyą dla całey płci białey, tudzież iey ozdob, wdzięków y przymiotow, wyiąwszy wady y przywary; z pochwałą także przyzwoitą, ale bez podłości y pochlebstwa; gdyż to oboie, iako sam powiadał, byłoby plamą y zakałą godności imienia Nieparcyalnickich, ktorym się zaszczyca.